

Nowe
Відносини
Нові
Relacje

Jak w domu?

Czego nauczyliśmy się
o budowaniu relacji
i włączaniu społecznym
osób uchodźczych
50+ z Ukrainy

20 lat



towarzystwo
inicjatyw
twórczych

HelpAge

international

CONRAD N.

Hilton

FOUNDATION

PfM
POLSKIE FORUM
MIGRACYJNE

Wprowadzenie – realizatorzy programu	2
O programie NOWE RELACJE	4
Jak realizowaliśmy i podsumowaliśmy badania	7
Wstęp	8



Część pierwsza: Bohaterki i relacje

11

1. Bohaterki programu: główne ścieżki	12
1.1. Osoby z Ukrainy	12
1.2. Osoby z Polski	14
2. Bohaterki: życie w nowej sytuacji – modele postaw	15
3. Relacje (nowe i stare)	17
3.1. Relacja pierwsza: Ukraińcy – Polacy	17
3.2. Relacja druga: Ukraińcy – Ukraińcy	18
3.3. Relacja trzecia: Organizatorzy – Uczestnicy	19



Część druga: Szturchnięcia – zachęty do integracji

21

4. Inwentarz szturchnięć	22
4.1. Szturchnięcia z punktu widzenia różnych uczestników życia społecznego	22
4.2. Szturchnięcia – intencjonalne i niezamierzone	25
4.3. Szturchnięcia z perspektywy historii i miejsca	25
4.4. Szturchnięcia z punktu widzenia potrzeb	26
5. Podsumowanie, czyli szturchać nie jest (jednak) łatwo	27
6. Zagadnienia – zachęty do dyskusji	28
7. Myśli na wynos, czyli wyzwania i rekomendacje	30
Podziękowania	36
Autorki i autorzy raportu	37



Wprowadzenie – realizatorzy programu

Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”

Prace nad realizacją programu Nowe Relacje wspólnie z HelpAge International rozpoczęły się wiosną 2022 roku. Był to gorący i intensywny czas w całej Polsce i lokalnych społecznościach, w których setki tysięcy Polaków i Polek zaangażowało się w pomoc uchodźcom z Ukrainy – często wyprzedzając działania polskiego rządu. W przyspieszonym tempie, każdy z osobna i wspólnie, uczyliśmy się tego, z czym wiąże się kryzys uchodźczy.

Od początku istnienia TIT „ę” odpowiadamy na pojawiające się wyzwania społeczne, stwarzając przestrzeń do innowacyjnych rozwiązań i głębokiej pracy z lokalnymi społecznościami. Jednak wyzwania związane z kryzysem uchodźczym były dla nas nowe.

Przechodząc przyspieszoną edukację – za sprawą współpracy z Fundacją Polskie Forum Migracyjne, korzystając z wiedzy i wsparcia HelpAge, a także własnych obserwacji oraz intuicji w działaniach społecznych – przeczuwaliśmy, że:

- szczególną grupą uchodźców będą osoby starsze – w tym przede wszystkim kobiety, z ryzykiem dodatkowego wykluczenia ze względu na wiek;
- gdy pierwsza fala spontanicznej pomocy wyczerpie się, pojawią się nowe problemy czy napięcia i stanimy przed wyzwaniem długiego procesu integracji.

Poczuliśmy także, że – ze względu na nasze doświadczenie – możemy zaproponować i przetestować rozwiązania, które mają szansę być wsparciem dla lokalnych społeczności a osobom uczestniczącym w programie dać wytchnienie, nowe spojrzenie oraz otwarcie na miejsce i ludzi, wśród których się znaleźli.

Po prawie jedenastu miesiącach pracy wiemy, że realizacja programu była jednym z najbardziej pouczających doświadczeń w historii naszej organizacji. Działania w dziesięciu społecznościach pozwalały nam

każdego dnia gromadzić unikalną wiedzę o tym, co sprawdza się, a co nie w projektach integrujących i angażujących starsze osoby z Ukrainy. Temu procesowi towarzyszyło też badanie w działaniu – praktyk i doświadczeń. Przed Państwem otwiera się teraz jego efekt, rezultat poszukiwań i zasoby wiedzy, którymi pragniemy się podzielić.

Zapraszamy do usłyszenia szczerych, nieupiększonych głosów lokalnych animatorów i animatorek, Ukrainek i Ukraińców, Polek i Polaków w różnym wieku. Jesteśmy przekonani, że budując lokalne społeczności – jako liderzy i liderki, edukatorzy i edukatorki czy obywatele i obywatelki – mamy moc kształtowania rzeczywistości, także nowych relacji.

Marta Białek-Graczyk, Prezeska Zarządu TIT „ę”

Fundacja Polskie Forum Migracyjne

Fundacja Polskie Forum Migracyjne od 2007 roku działa na rzecz uchodźców i uchodźczyń mieszkających w Polsce. Ostatnie półtora roku to dla nas najtrudniejszy czas w dotychczasowej historii.

Od 24 lutego 2022 roku około cztery miliony uchodźców z Ukrainy przejechało przez Polskę, uzyskując tu podstawową pomoc humanitarną. Około milion sześćset tysięcy zawnioskowało o tymczasową ochronę. Ze statystyk Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej dowiadujemy się, że 4,7% spośród nich to osoby 65+. Pozornie – to niezbyt wiele.

Jednak systemowe wsparcie sprzyja młodym, szybko odnajdującym się na rynku pracy. Sytuacja całej reszty – starszych, niepełnosprawnych czy kobiet zajmujących się osobami zależnymi – uwidoczniała luki w polskim systemie opieki społecznej. Brakuje pracowników socjalnych, brakuje asystentów osób z niepełnosprawnościami, brakuje miejsc w domach opieki.

„4,7%” to liczba, która nie oddaje także i naszej perspektywy – organizacji pracującej w terenie, a w centrum wsparcia codziennie przyjmującej potrzebujących. Co drugi lub co druga z nich ma więcej niż sześćdziesiąt

pięć lat, są zagubieni, wykluczeni z dostępu do opieki zdrowotnej, niezadko zagrożeni bezdomnością.

Przed nami jeszcze ogrom pracy. Niewątpliwie jej najistotniejszą częścią jest zadbanie o bezpieczeństwo oraz ochronę seniorów i seniorek. Ale w ślad za tym powinna iść aktywizacja, budowanie sieci wsparcia, poczucia przynależności.

Udział w projekcie Nowe Relacje i współpraca ze TIT „ę” były dla nas poruszającym doświadczeniem. Z dumą uczestniczyliśmy w tworzeniu nowych więzi i przyjaźni między uchodźczyniami z Ukrainy i polskimi seniorkami. Sami też zostaliśmy obdarowani spotkaniem ze wspaniałymi organizacjami realizującymi projekty, ze środowiskami pełnymi siły i determinacji, by pomagać.

Największą nauką, którą wynosimy z tego projektu, to umiejętność działania „krok po kroku”, dostosowywania tempa działań do potrzeb i zasobów odbiorców. Nic, co wiąże się z przewyciężaniem wojennej traumy, stresu związanego z przesiedleniem, nie może dziać się szybko. Do budowania nowych relacji potrzeba czasu, uważności i wrażliwości.

Dobrej lektury!

Karolina Czerwińska, Członkini Zarządu Fundacja PFM

O programie Nowe Relacje

Głównym założeniem programu Nowe Relacje jest wspieranie lokalnych projektów na rzecz włączenia społecznego i adaptacji w nowym miejscu zamieszkania uchodźców oraz uchodźczyń wojennych z Ukrainy w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób w wieku 50+. W jego pilotażowej edycji wzięło udział 10 organizacji działających w różnych miejscach Polski. Przez 8 miesięcy organizowały one różnorodne aktywności sprzyjające wzajemnemu poznawaniu się uczestniczek i uczestników z Ukrainy i Polski, zapobiegające dyskryminacji,

promujące wielokulturowość oraz opierające się na poszanowaniu autonomii i tolerancji.

Program zrealizowany został przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” ze środków Help Age International i Fundacji Conrada N. Hiltona. Partnerem programu było Polskie Forum Migracyjne.

Program w liczbach



130 wniosków złożonych w naborze



10 inicjatyw lokalnych zrealizowanych w różnych częściach Polski



Przyznano **541 700 zł dotacji**



866 beneficjentów bezpośrednich



274 uchodźców z Ukrainy w wieku 50+

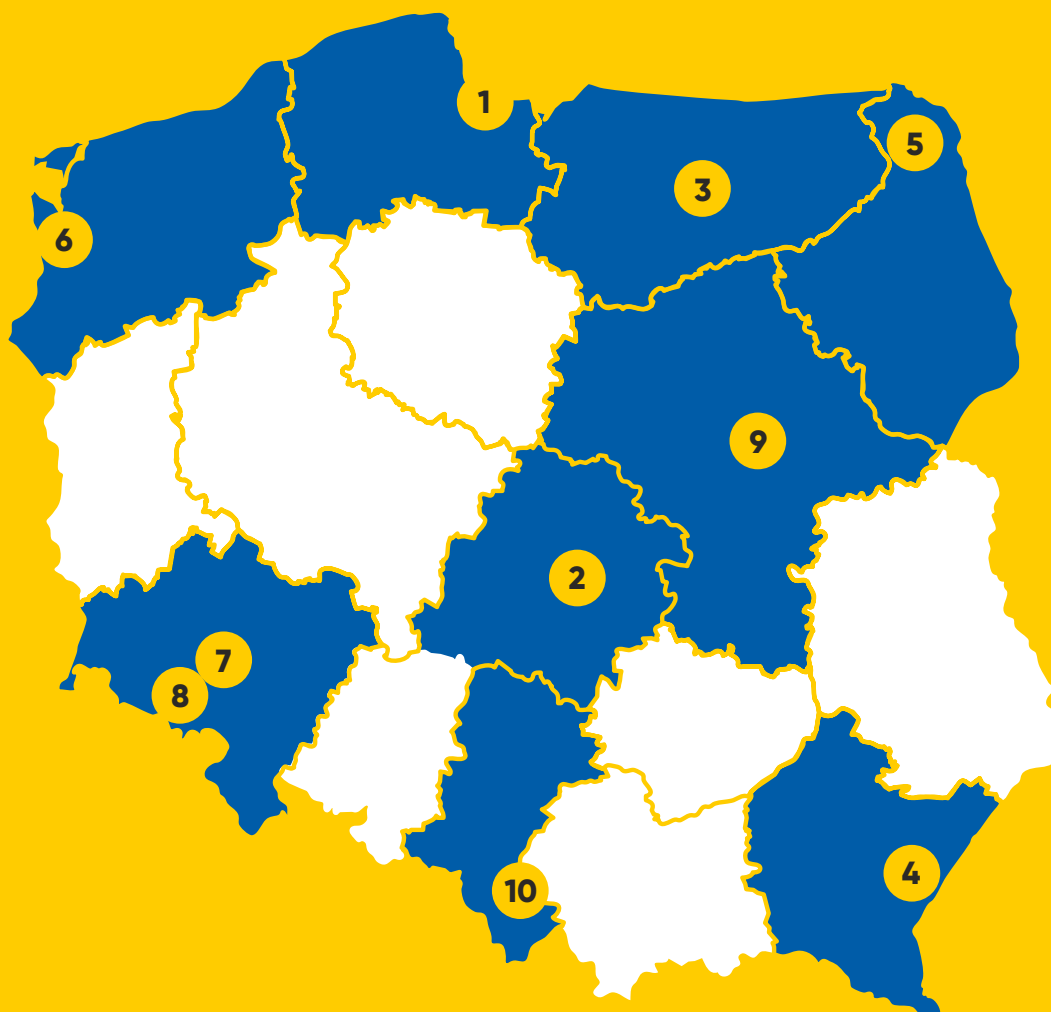


247 uchodźców, którzy skorzystali ze wsparcia prawnego, fizjoterapeutycznego i psychologicznego



ponad **1000** beneficjentów pośrednich

Miejsca i organizacje realizujące projekty



- | | |
|--|---|
| 1. Gdańsk
Gdański Archipelag Kultury | 6. Szczecin
Stowarzyszenie Polites |
| 2. Łódź
Stowarzyszenie Ethnos | 7. Świdnica
Fundacja Ładne Rzeczy |
| 3. Olsztyn
Federacja Organizacji Socjalnych
Województwa Warmińsko-
-Mazurskiego FOSA | 8. Wałbrzych
Stowarzyszenie Radość Życia |
| 4. Przemyśl
Związek Ukraińców w Polsce, oddział
w Przemyślu | 9. Warszawa
Stowarzyszenie Pedagogów Teatru |
| 5. Suwałki
Związek Ukraińców w Suwałkach | 10. Żywiec
Żywiecka Fundacja Rozwoju |

Jak realizowaliśmy i podsumowaliśmy badania

Ważną częścią realizacji programu Nowe Relacje były ewaluacja i badania. Chcieliśmy poznać procesy i wyzwania, z którymi mierzyli się uczestnicy programu, ale przede wszystkim poznać ich samych oraz osoby, które podjęły się koordynacji, a także szersze otoczenie społeczne projektów. W tym celu przeprowadziliśmy badania jakościowe w każdym z dziesięciu projektów, w oparciu o techniki wywiadów pogłębionych oraz fokusów. Ogółem w badaniu wzięło udział blisko sto osób – uchodźczynie z Ukrainy w wieku 50+, polskie seniorki i seniorzy, migranci z Ukrainy sprzed eskalacji wojny w 2022 roku i/lub z innych krajów, a także koordynatorki projektów, szefowie i szefowe organizacji realizujących, przedstawiciele administracji publicznej i innych, lokalnych NGO-sów oraz osoby reprezentujące wspólnoty religijne.

Badania zostały zrealizowane hybrydowo, większość odbyła się in situ, mniejsza część została zrealizowana telefonicznie, od marca do maja 2023 roku.

Publikacja, którą trzymacie państwo w rękach, to skrócona wersja raportu. Pełna, znacznie obszerniejsza dostępna jest na stronie www.nowerelacje.org. Raport składa się z dwóch części. W pierwszej podsumujemy badania i na tej podstawie – w rozdziale pierwszym i drugim – próbujemy stworzyć charakterystykę osób uczestniczących w projekcie: ukraińskich uchodźczyń-seniorek i polskich uczestniczek oraz uczestników. W rozdziale trzecim opisujemy relacje pomiędzy nimi a otoczeniem, budujące się i zaobserwowane w trakcie działań prowadzonych w dziesięciu polskich miastach.

W części drugiej (rozdział czwarty) podejmujemy próbę inwentaryzacji szturchnięć, czyli zachęt, które wspierają pracę w kierunku integracji. Na koniec proponujemy zagadnienia do dyskusji oraz spis wyzwań w kontekście projektowania działań włączających.



Wstęp

czyli jak
czytać raport

Jak rozumiemy przyjęte w raporcie pojęcia: integracja i szturchnięcie?

W prezentowanym raporcie używamy pojęć kluczowych dla opisu procesów, które wydarzyły się w programie. Dwa z nich, integracja oraz szturchnięcia, wymagają wytłumaczenia.

PWN-owska definicja integracji wskazuje na „proces tworzenia się całości z części”, integracji społecznej jako zarówno procesu „scalania się zachodzącego na różnych szczeblach społecznych” oraz „dostosowywania się do siebie zachowań ludzi w grupie”. A zatem myślimy o procesie. Ale też bardziej jednak o dopasowywaniu się niż o tworzeniu całości czy scalaniu. Jest to spójne z przyjętą przez Radę Europy ponad ćwierć wieku temu definicją integracji w kontekście migracyjnym, rozumianą jako „dynamiczny, dwukierunkowy proces wzajemnego dostosowania wszystkich imigrantów i imigrantów oraz członków i członkiń krajów członkowskich”. W tym ujęciu wybrzmiewają obustronne relacje migrantów i społeczności przyjmującej oraz dopasowywanie, działające w dwie strony.

Mnogość – tak można podsumować liczbę teorii integracji. Wyłoniliśmy z niej przede wszystkim dwukierunkowość procesu – dostrzegając tu wyzwanie dla obu stron: uchodźczyń i uchodźców, jak i dla nas, czyli społeczeństwa przyjmującego. Ponadto zaś głębokie przeświadczenie, że nawet po zakończeniu programu Nowe Relacje wciąż pozostajemy na początku drogi.

Raport oraz całą ideę Nowych Relacji zbudowaliśmy na takim właśnie rozumieniu procesu integracji – opartym na wzajemności. To proces niedokończony. Mamy nadzieję, że w jego rozwój wpisywać się będą zarówno efekty naszego programu, jak i kolejnych.

Pojęcia „szturchnięcia” zaś używamy jako soczewki, za pomocą której – najtrafniej naszym zdaniem – możemy opisać próby integracji zachodzące w ramach Nowych Relacji.

Inspiracją była tu praca Richarda H. Thaler i Cassa R. Sunsteina, zatytułowana *Impuls. Jak podejmować właściwe decyzje dotyczące zdrowia*,

dobrobytu i szczęścia, opublikowana w 2008 roku. W polskim tłumaczeniu zostaje użyty tytułowy „impuls”, wszakże w angielskim oryginale widnieje określenie *nudge*, oznaczające właśnie szturchnięcie, które wydaje się bardziej odpowiednie. Dlaczego?

Autorzy uważają, że ludzie nie zawsze postępują racjonalnie, a tym, co należy robić, by ich do tego zachęcać, są właśnie szturchnięcia. Czym jest nieracjonalność w sytuacji przyjazdu do Polski uchodźczyń i uchodźców wojennych z Ukrainy? Jest to m.in. powielanie „opowieści-krzaków”, czyli niepotwierdzonych historii bazujących na stereotypach i uprzedzeniach, podsycanie wrogich nastrojów poprzez odwoływanie się do trudnej historii między naszymi krajami. Buduje ona mury zamiast mostów, uniemożliwia dobre wspieranie w potrzebie, tworzy bariery w relacjach, zamyka społeczności. Czyni nasze sąsiedztwa niezdolnymi do obywatelskiego zaangażowania w sytuacji kryzysu. Racjonalnością zatem jest przeciwieństwo takiego postępowania. Można tu wykorzystać właśnie szturchnięcia, czyli swoiste projektowanie działań, sposobów „bycia ze sobą” i spotkań oraz całych społeczności, które promują zachowania oraz decyzje służące zarówno jednostkom, jak i całym grupom. Służą integracji jako procesowi wzajemnego dopasowywania.

Słownikowa definicja wyrażenia „szturchnąć” wskazuje na „lekkie uderzenie kogoś lub czegoś, pchnięcie łokciem, końcem kija itp.”. Dla pełnej jasności – nowo relacyjne ujęcie szturchnięć nie ma z tą definicją nic wspólnego. W raporcie rozumiemy szturchnięcia jako społeczne, jednostkowe, instytucjonalne i organizacyjne zachęty i próby brania udziału w złożonym, długotrwałym i – powiedzmy to szczerze – niełatwym procesie integracji.



Część pierwsza



Bohaterki
i relacje

1. Bohaterki programu: główne ścieżki

Uczestniczkami projektów były głównie kobiety obu narodowości, choć w niektórych pojawiali się też mężczyźni, zarówno po polskiej, jak i ukraińskiej stronie.

1.1. Osoby z Ukrainy

Ukraińki i Ukraińcy przyjeżdżają do Polski w bardzo różnych kontekstach społecznych, geopolitycznych, ale też osobistych. Niezmiennym tłem tych podróży jest zbrojna napaść Rosji na Ukrainę z 24 lutego 2022 roku. Polską granicę przekroczyło wtedy około dwunastu milionów osób. Wśród nich wiele kobiet powyżej pięćdziesiątego roku życia, a więc grupa dla programu Nowe Relacje najważniejsza. Do Polski trafiły z bagażem problemów własnych, swoich rodzin a także zwierząt. Rysuje się zatem różnorodny obraz, na który nakłada się kilka perspektyw, od geograficzno-społecznych, po ekonomiczne, rodzinne i – niestety – też wojenne.

Podjęliśmy próbę skatalogowania głównych ścieżek, które prowadziły do Polski seniorki-uczestniczki Nowych Relacji, mając na względzie kontekst ich przyjazdu.

Dokąd?

- Do rodziny
- Do znanych
sobie miejsc
- Bez planu

Z kim?

- Z seniorami
- Z dziećmi
- Z rodziną

Z czym?

- Z chorobą
- Z traumą

- **Ścieżka nr 1: Do rodziny**
 To osoby, których bliscy, mieszkający wcześniej w Polsce, zapraszają do siebie i już na miejscu pomagają. Często w ten sposób łączą się rodziny, a dorosłe dzieci na nowo zamieszkują z rodzicami.
- **Ścieżka nr 2: Do znanych sobie miejsc**
 To osoby już wcześniej pracujące w Polsce i mające tu niekiedy sieć kontaktów, pomocnych teraz, kiedy muszą odnaleźć się w „polskiej rzeczywistości”. Niektórzy mówią po polsku.
- **Ścieżka nr 3: Bez planu**
 To uciekinierzy i uciekinierki, którzy przekroczywszy granicę, nie wiedzieli, dokąd jadą i nie planowali kolejnych działań.
- **Ścieżka nr 4: Z rodziną (w tym wielopokoleniową)**
 - z wnukami
 Osoby 50+ przekraczają granice z dziećmi i wnukami. Są dodatkowo obarczone odpowiedzialnością za osoby niepełnoletnie, niekiedy małe dzieci.
 - z rodzicami 60+
 Nierzadko osoby 50+ przyjeżdżają w towarzystwie starszego pokolenia, osób 80+, w różnej formie zależności od swoich opiekunów.
- **Ścieżka nr 5: Z chorobą**
 Uchodźcy i uchodźczynie 50+ to osoby często obarczone chorobami właściwymi dla wieku, wymagającymi specjalistycznego leczenia. Przyjazd do Polski jest szansą na opiekę medyczną na wyższym poziomie niż w Ukrainie, gdzie ponad połowę budżetu państwa pochłaniają wydatki wojenne.
- **Ścieżka nr 6: Z terenów walk**
 Niektóre uczestniczki programu przyjechały z terenów dotkniętych działaniami wojennymi, strachem, przemocą, utraciwszy dorobek życia. Jest to grupa, która musi poradzić sobie z objawami PTSD.

1.2. Osoby z Polski

Ścieżki polskich uczestniczek i uczestników prowadzące do udziału w projektach Nowych Relacji wiążą się z ich motywacjami, które były motorem zaangażowania. Do rekrutacji projektowych część organizacji wykorzystwała mocne już zaplecze senioralne, pozostałe dysponowały większym doświadczeniem w pracy ze społecznością uchodźczą. Wyodrębniliśmy główne ścieżki wiodące polskich uczestników i uczestniczki do udziału w projektach:

- **Ścieżka nr 1: Wola i ciekawość**
Związana z chęcią pomocy, ugoszczenia, wprowadzenia w lokalne realia oraz zaoferowaniem wytchnienia czy wsłuchania się w los osoby uchodźczej, często rówieśnicy. To także ciekawość połączona z gotowością spotkania nowych sąsiadów, mieszkańców swoich społeczności czy po prostu osób, które musiały uciekać przed wojną.
- **Ścieżka nr 2: Pamięć o wojnie**
„My wiemy, jak to jest” – często słyhać było taką odpowiedź na pytanie o motywację seniorów. Niekiedy była to pamięć osadzona w opowieściach ich nieżyjących już rodziców, a czasami własne wspomnienia z powojennego dzieciństwa. Motorem nie były jednak wątki martyrologiczne, lecz ludzka empatia i zrozumienie *innego*, a konkretnie *innej*.
- **Ścieżka nr 3: Przyjaźń**
Motywacja oparta na zaproszeniu do wspólnego działania swoich rówieśnic z Ukrainy, potencjalnych koleżanek, znajomych czy może w przyszłości przyjaciółek.
- **Ścieżka nr 4: Przymus odzewu**
Przykładem są zaangażowani w projekt słuchacze i słuchaczki UTW dla Społeczności, którzy nie potrafią i nie chcą być obojętni. Tu motywacja

wynikała z konieczności odzewu na sytuację uchodźców, z „potrzeby okazania im serca”.

- **Ścieżka nr 5: Zabawa przynosząca wytchnienie**

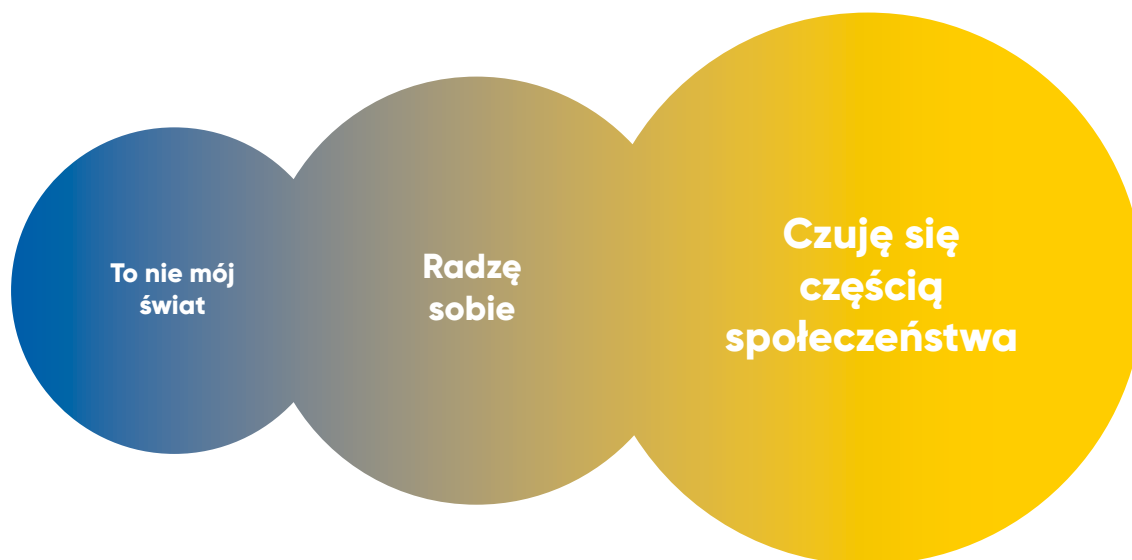
Ta ścieżka związana jest z kontynuacją wcześniejszego uczestnictwa w działaniach danej organizacji. Można było usłyszeć: „skoro dobrze bawimy się w swoim gronie, to równie dobrze możemy robić to nadal i pomagać innym”. Wydźwięk hasła „dobra zabawa” w czasie wojny i wśród osób przez nią boleśnie doświadczonych może wydawać się kontrowersyjny. Ale paradoksalnie przynosiła efekt wytchnienia uchodźczyniom, a Polkom sposobność do partnerowania w gotowaniu, tańcu czy rękodziele. Dobre bycie ze sobą może się wydarzać poza językiem: w formie porozumiewania się na migi, zachwytu nad wspólnie przygotowaną potrawą, może też być gestem w tańcu – silnym spoiwie społecznym. Zabawa była też „uwalniająca” i terapeutyczna oraz pozwalała uchodźczyniom otworzyć się, a momentami zapłakać.

- **Ścieżka nr 6: Jednocześnie stąd i stamtąd**

Opiera się na polsko-ukraińskich korzeniach lub polsko-ukraińskim obywatelstwie osób uczestniczących. Te, które określały się jako „stąd” i „stamtąd”, czyli z Polski i Ukrainy jednocześnie, to uczestniczki mające świadomość bycia idealnymi łącznikami dla uchodźców (znajomość języka ukraińskiego oraz lokalnych realiów).

2. Bohaterki: życie w nowej sytuacji – modele postaw

Podczas rozmów z uchodźczyniami dały się wyczuć powtarzalne, charakterystyczne postawy wobec sposobów funkcjonowania w ramach społeczeństwa polskiego. Są one zbiorem cech i kontekstów składających się na bagaż społeczny i psychologiczny nowo przybyłych. Trzy najwyraźniejsze modele:



- **„To nie mój świat”**
Pozostaje w grupie niemal wyłącznie ukraińskiej, nie przyswaja języka polskiego, a poczucie bezpieczeństwa i komfort łączy się tu z przebywaniem wśród „swoich”. Polska i Polacy są oceniani pozytywnie, jednak społeczeństwo polskie to byt pozostający „na zewnątrz mnie”.
- **„Radzę sobie”**
Dobrze odnajduje się w nowej rzeczywistości i sprawnie funkcjonuje w ramach społeczeństwa polskiego. Jednocześnie większość czasu przebywa w kręgu „ukraińskim”, nie pogłębia znajomości języka polskiego. Radzi sobie, wykorzystując do tego społeczne zasoby grupy ukraińskiej, będące głównym punktem odniesienia. Nie planuje z dużym wyprzedzeniem i nie podejmuje decyzji o zamieszkaniu w Polsce na stałe.
- **„Czuję się częścią społeczeństwa”**
Wkłada dużo wysiłku w pozyskanie kompetencji kulturowych niezbędnych do tego, aby poczuć się w nowym miejscu jak w domu. Obserwuje Polaków, rozpoznaje normy obowiązujące w Polsce i chce się do nich dopasować. Angażuje się w pomoc innym uchodźcom. Stara się mówić po polsku i pogłębiać znajomość języka. To osoba dobrze przystosowana do nowej sytuacji. Zachęca swoich rodaków do integrowania się ze społeczeństwem polskim.

3. Relacje (nowe i stare)

Każdy z projektów zakładał zbudowanie relacji pomiędzy uchodźcami lub uchodźczyniami z Ukrainy i lokalnymi mieszkańcami. Ale implikował także inne typy interakcji z różnymi uczestnikami życia społecznego. Typowe dla projektu są następujące relacje:

3.1. Relacja pierwsza: Ukraińcy – Polacy

Najbardziej oczywisty i oczekiwany rodzaj relacji. W toku projektu dały o sobie znać charakterystyczne zagadnienia:

- **Obawy: bariery i potrzeby**
Zanim uchodźczynie zdecydowały się na udział w danym projekcie, musiały pokonać szereg przeszkód. Były to m.in. bariera językowa, niepewność, co do wymagań strony polskiej. Osoby z Ukrainy często wspominały o samotności, potrzebie kontaktu z innymi, wyjścia z traumy, poradzenia sobie i zaistnienia w społeczności lokalnej. Natomiast polskie uczestniczki i uczestnicy podkreślali potrzebę bycia przydatnym, ale także poznania nowych umiejętności czy rozwijania ich.
- **Oswajanie i podział**
Większość uchodźczyń opisuje moment pojawienia się w grupie projektowej jako pełen napięcia, ale zaraz potem wielkiej ulgi. Jednakże podział na podgrupy narodowe nie był łatwy do pokonania. Działania nie zawsze owocowały nawiązaniem osobistych czy trwałych relacji pomiędzy stroną polską a ukraińską. Ograniczały się często do czasu trwania projektu.
- **Relacje – osobiste albo ideowe**
Kontakty uchodźczyń z uczestniczkami z Polski budowały się na poziomie ideowym. Ze strony polskiej było to podyktowane założeniem

o konieczności przekazania obowiązujących tu wartości. Czyli zasobu wiedzy i emocji, które są ważne, ale nie niezbędne, tj. relacje nie zawsze były związane z podstawowymi potrzebami uchodźczyń, koniecznymi do funkcjonowania tu i teraz.

Korzyścią dla osób uchodźczych okazywała się często możliwość spotkania z polską kulturą, społecznością oraz wspólne działanie, a także uzyskiwanie porad praktycznych. Dla osób z Polski zaś niejednokrotnie było to poczucie sprawczości i przydatności oraz wpływu na rzeczywistość. W niektórych przypadkach ważne były też umiejętności praktyczne wyniesione z działań i realizowanie siebie.

- **Rola społeczności goszczącej**

Bez aktywnego udziału strony polskiej, czyli społeczności przyjmującej, nie wydarzyłyby się pozytywne interakcje. Niemal wszystkie ukraińskie uczestniczki wspominały o konieczności odpowiedniego „pretekstu” do spotkania, pochodzącego z zewnątrz i przez kogoś „poprowadzonego”.

3.2. Relacja druga: Ukraińcy – Ukraińcy

Dla osób z Ukrainy była to relacja kluczowa.

Wyraźne są tu trzy wątki:

- **Translacja polskiej rzeczywistości**

Poprzez bliskie kontakty w grupach ukraińskich następował proces translacji „polskości” czy „lokalności” na potrzeby uchodźców – prowadzony przez Ukraińców dla Ukraińców. Mieszkający w Polsce już wcześniej albo bardziej doświadczeni pomagali nowo przybyłym w poradzeniu sobie w nowej rzeczywistości. Ogromną rolę odgrywało wsparcie praktyczne: wiedza o sposobach znajdowania pracy, lekarza czy mieszkania.

- **Poziom „0”**
Pogłębione relacje grupy ukraińskiej – z punktu widzenia celu, tj. wsparcia uchodźców w otrząśnięciu się z traumy wojennej i ułożenia sobie życia (choćby tymczasowo) w nowym miejscu – to zjawisko korzystne. Nawet jeśli zachodzące kosztem relacji międzyetnicznych. Wskazuje na potrzebę wstępnego etapu procesów integracji – „poziomu zero” – pośród grupy uchodźczej. To czas, w którym uchodźcy wzmacniają się wewnątrznie i jako grupa przygotowują się do zrobienia następnego kroku w procesie integracji.
- **Aspekt terapeutyczny**
Rozmówcy i rozmówczynie z Ukrainy podkreślali wagę aspektu terapeutycznego spotkań z innymi uchodźczyniami w podobnym wieku. To wielki sukces każdego projektu. Polskie koleżanki zauważały i dobrze rozumiały to, że osoby z Ukrainy nawiązywały pomiędzy sobą głębsze relacje.

3.3. Relacja trzecia: Organizatorzy – Uczestnicy

Charakterystyczne są tu zagadnienia dotyczące kształtowania się charakteru wsparcia, wyzwań i poczucia bezpieczeństwa:

- **„Pierwsza fala”**
Niemał wszystkie z dziesięciu organizacji włączały się w działania pomocowe od pierwszego dnia eskalacji wojny, w wielu przypadkach ponosząc główny ciężar godnego przyjęcia uchodźców. Państwo polskie zaangażowało się z lekkim opóźnieniem, często korzystając z wypracowanych już rozwiązań.
- **„Długa fala”**
Bardzo szybko zdano sobie sprawę z konieczności stworzenia oferty pomocy długofalowej (warunki do życia, wspólny rozwój uchodźców

i lokalnych społeczności). Program Nowe Relacje był częścią kolejnego etapu – włączania nowo przybyłych do szeroko pojętej „lokalności”. Pozwolił organizacjom na finansowanie projektów już trwających lub planowanych.

Długofalowość i długoterminowość, według przedstawicieli tzw. trzeciego sektora, to jeden z głównych elementów odróżniających „polskie/lokalne” organizacje od tych globalnych, które nastawiły się na krótkotrwały kryzys.

- **Zakorzenie – wyzwania i ciężar**

Organizacje, które wzięły udział w programie, są zakorzenione w społecznościach i miejscach, w których pracują. Po eskalacji wojny musiały sprostać wyzwaniom postawionym im przez okoliczności zewnętrzne i muszą robić to nadal.

- **Widmo finału**

Perspektywa zamknięcia projektu – szczególnie dla osób uczestniczących po stronie ukraińskiej – wiązała się lękiem. Te biorące udział w działaniach, mających z góry określony punkt docelowy, łatwiej radziły sobie z wizją „zakończenia”.

- **Poczucie bezpieczeństwa – osvajanie i wspieranie**

Trwałość, długofalowość, otwartość formuły i swobodne podejście do uczestnictwa to dla uczestniczek synonimy bezpieczeństwa. Wiązało się ono m.in. z procesem „oswajania” nowej rzeczywistości. Tam, gdzie było odczuwane, pojawiała się także ulga, efekt terapeutyczny, otwartość na innych i refleksja. Każdy z projektów zawierał w sobie element partnerskiego wsparcia i każdy wyraźnie zwiększał poczucie bezpieczeństwa uczestniczek.

- **Wdzięczność**

Osoby z Ukrainy niemal podczas każdej rozmowy badawczej wyrażały wdzięczność za okazaną pomoc organizatorom i całemu społeczeństwu polskiemu.

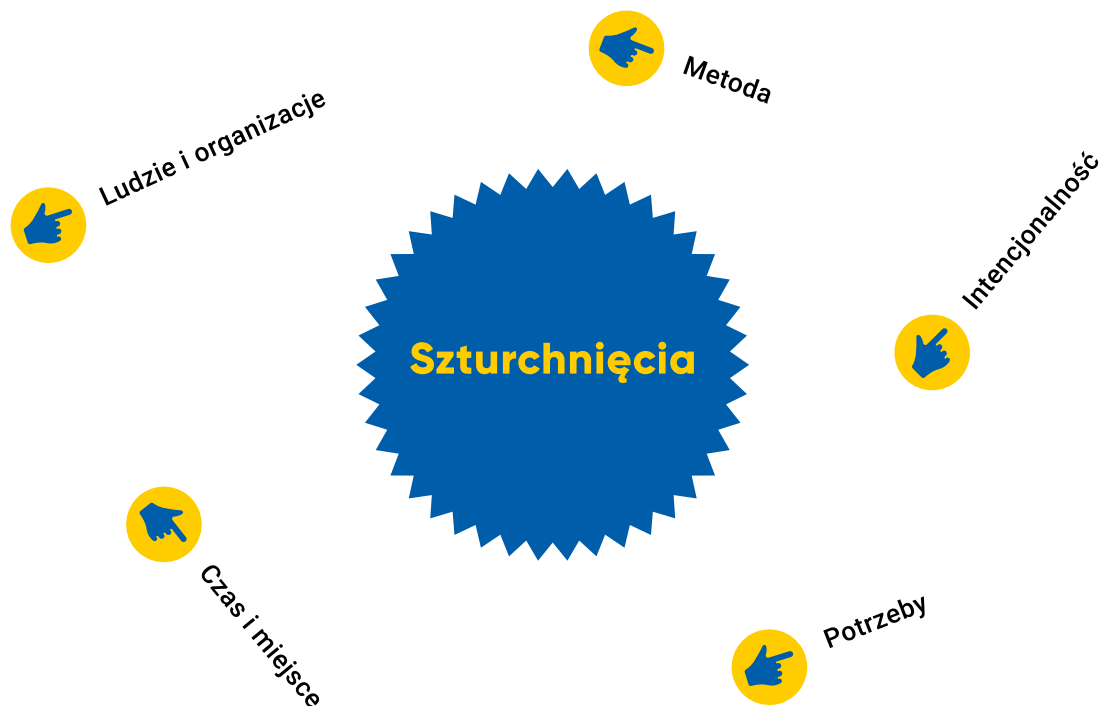


Część druga



Szturchnięcia –
zachęty
do integracji

W tej części przedstawiamy wstępną listę sposobów wytwarzania zachęt ku integracji, czyli tzw. szturchnięć – powstałą na bazie efektów działań Nowych Relacji. To początek refleksji na temat tego, jak projekty społeczne pozytywnie wpływają na procesy włączania uchodźców w polskie życie społeczne. Opisujemy tu dynamikę działań – to właśnie one powodują zmianę i szturchają ku przeobrażeniom drobnym, ale mającym wielki potencjał.



4. Inwentarz szturchnięć

4.1. Szturchnięcia z punktu widzenia różnych uczestników życia społecznego

Szturchający różnią się między sobą poziomem zaangażowania, pełnioną funkcją czy wiedzą o prowadzonych działaniach. Ale i wektory szturchnięć między poszczególnymi aktorami życia społecznego są rozmaite. Zaliczają się tu:

- **Szturchnięcia polsko-ukraińskie**
 Część badanych wskazuje na wagę uczenia się przez uchodźców i uchodźczynie „życia w polskich warunkach”, przy zastrzeżeniu, że owo uczenie powinno dotyczyć obu stron – polskiej i ukraińskiej. W wielu miejscach przedstawiciele administracji publicznej nie mówią już uchodźcach, ale o nowych mieszkańcach.
 Według realizatorów polskie seniorki same inicjowały różne aktywności np. uczyły się wierszy czy piosenek po ukraińsku. Był to dla nich rodzaj rozwoju. Lepiej też rozumiały uchodźców.
- **Szturchnięcia uczestników i organizacji**
 Po zakończeniu programu pojawiła się nadzieja na przyszłe kierunki szturchnięć. Relacje, o jakich mowa, zaowocują lepszą integracją grupy uchodźczej z instytucjami miejskimi (m.in. teatry, muzea, filharmonie).
- **Szturchnięcia lokalnych organizacji i realizatorów programu**
 Prowadzeniu działań skierowanych do osób z traumą wojenną towarzyszył stres. Było to bowiem nowe i nieprzewidywalne doświadczenie. Realizator programu, TIT „ę”, zaproponował zespołom komponent szkoleniowo-wy-
 tchnieniowy, mający na celu zniwelowanie skutków stresu. Osoby z Ukrainy, wchodzące w skład jednej z organizacji, także wzięły w nim udział, co nie zdarzało się w ich dotychczasowym doświadczeniu zawodowym.
- **Wzajemne szturchnięcia organizacji i otoczenia społecznego**
 Wojna w Ukrainie i jej konsekwencje są przykładem nieprzewidywalności rządzących życiem. Wybrzmiewa ona i w głosach rozmówców z organizacji: pomoc dla błyskawicznie zwiększającej się liczby uchodźców przybywających do miasta leżała po ich stronie. Wśród rozmówców – także organizacji niebiorącej udziału w programie – pojawiły się głosy wskazujące na konieczność oddolnej, trwałej pracy z polskimi społecznościami lokalnymi w sytuacji, gdy „wojna trwa za długo” i/lub gdy „zbyt długo” jej ofiarom udzielana jest pomoc. Mówiono także, że w wyniku

programu stworzyła się społeczność, która może się uczyć od siebie działań w tym obszarze.

- **Szturchnięcia z punktu widzenia różnorodności – płciowej i klasowej**
Organizacjom udało się stworzyć grupy projektowe włączające różne osoby. Na przykład zachęcono mężczyzn do udziału w warsztatach kulinarnych. W zdecydowanej większości w działaniach uczestniczyły jednak kobiety, a dotarcie do mężczyzn nadal pozostaje wyzwaniem. Zdaniem jednej z rozmówczyń obecnie najostrzejsze podziały wśród obu narodowości i mieszkańców nie przebiegają na tle etnicznym, ale klasowym: Ukrainki i Ukraińcy, którzy pracują, postrzegani są jako „dobrzy”. Osoby niepracujące bywają oceniane jako „roszczeniowe”.

- **Szturchnięcia z punktu widzenia metod działania**
Tutaj kluczowe jest słuchanie potrzeb uchodźców i wychodzenie im naprzeciw.

Organizatorzy wspominali też o potrzebie swobody w myśleniu o realizacji własnych celów, wychodzącej poza dyktat „efektów”, założeń i odpowiadającej na realne potrzeby. Niekiedy też projekt sam w sobie nie był szturchnięciem pierwszym, bywał jego wzmocnieniem, rozwinięciem na większą skalę.

Niestabilność grup związana z przemieszczaniem się osób z Ukrainy wywołała frustrację w jednym z zespołów projektowych. W toku dyskusji rozważono inne możliwości. W tym kontekście jedna z koordynatorek projektu odegrała istotną rolę, wykorzystując zwinną metodę zarządzania:

- zmodyfikowała treść ogłoszeń: napisała je w sposób bardziej przyjazny i koleżeński,
- zrezygnowała z terminu „projekt”, zastępując go terminem „spotkanie”,
- dostosowała szatę graficzną ogłoszeń do grupy seniorów, dodając więcej zdjęć ze spotkań,
- skorzystała ze wsparcia Regionalnego Centrum Wolontariatu, który poprzez swoje kanały udostępnił informację o projekcie.

– nawiązała kontakt z dziećmi osób starszych, które mogły przekonać rodziców do udziału. Wszystko to przyczyniło się do zwiększenia liczby uczestników na spotkaniach, szczególnie z grupy docelowej.

4.2. Szturchnięcia – intencjonalne i niezamierzone

Szturchnięcia w programie w większości miały charakter intencjonalny. Ale zwracano się także ku tym nieintencjonalnym (m.in. relacje kontynuowane poza zajęciami). Z działań, które nie były planowane, na uwagę zasługują m.in. wycieczki poza miasto, na które zwykle sami Ukraińcy nie mogli sobie pozwolić choćby z powodów finansowych.

Jedna z przedstawicielek administracji publicznej wspominała o pozytywnym aspekcie przybycia uchodźców w kontekście demograficznym. Miasto, z którego masowo wyjeżdżają młodzi ludzie, jest teraz zasilane osobami z Ukrainy. Pojawiają się także konkretne korzyści (wpływy z odpisów z PIT-u, CIT-u czy zakupy napędzające lokalny biznes).

4.3. Szturchnięcia z perspektywy historii i miejsca

- **Rozłożone w czasie**
W wielu projektach pobrzmiewa wizja integracji rozłożona w czasie i nieśpieszna, czasami różniąca się od założeń. Organizatorzy podkreślają konieczność nieustannego weryfikowania sposobów komunikacji, wzajemnych obaw i oczekiwań. To praca obliczona na lata i mierzona małymi krokami.
- **Z perspektywy miejsca**
Waga relacji człowiek–miejsce w projektach społecznych jest nie do przecenienia. To ważne, gdzie szturchnięcia mogą się realizować. W toku działań poszerzyła się lista miejsc, które starsze osoby mogły

określić jako przyjazne (dzięki m.in. spacerom szlakiem przygotowanym przez organizatorów. Także i polscy seniorzy odkrywali na nowo miasto i instytucje, dotąd nieobecne w ich codzienności). Miejsca szturchnięć zwiększają pewność siebie uchodźczyń oraz pomagają się integrować m.in. z migrantkami z Ukrainy. Mogą stanowić też azyl do dzielenia się trudnymi emocjami i doświadczeniem codzienności.

Dużą rolę do odegrania mają tu kościoły, zwłaszcza obrządków wschodnich – są bardziej otwarte na nowych wiernych niż państwa czy społeczności na nowych obywateli. Narodowość jest tutaj wtórna.

- **Szturchnięcia z punktu widzenia historii i położenia geograficznego**
Osoby z Ukrainy są dziś o wiele bardziej widoczne w przestrzeni publicznej niż przed eskalacją wojny, gdy przyjeżdżały do Polski głównie do pracy czasowej. Tamte migracje miały charakter zarobkowy. Dzięki temu uchodźczynie wojenne roku mogły skorzystać z sieci, które już działały. Po 24 lutego 2022 roku poza kobietami z dziećmi przyjechały również osoby starsze i z niepełnosprawnościami – to zupełnie inny wzorzec migracji.

W miastach przygranicznych czy budowanych na historii przesiedleń sytuacja sprzyja przybyszom. Mogą się czuć tam dobrze, ponieważ rodzimi mieszkańcy też nie pochodzą stąd.

Podobnie tam, gdzie od zawsze obecne były mniejszości. Wielokulturowość uważana jest za jedną z ważnych przyczyn skonsolidowanej i licznej pomocy kierowanej do uchodźców.

4.4. Szturchnięcia z punktu widzenia potrzeb

- **Różnorodność potrzeb – widzialność, język, wykluczenie**
Bycie widzianym i słyszany jest jedną z ważniejszych potrzeb osób uchodźczych. Sukcesem projektowych działań jest wzbudzenie w nich świadomości, że zwrócono uwagę na ich obecność oraz stworzono ofertę

skierowaną wprost dla nich. W efekcie niweluje się tendencje autoizolacyjne. Nie bez znaczenia jest tu nauka języka, która umożliwia skuteczne porozumiewanie się, a tym samym zwiększenie wzajemnej otwartości. Jedna z rozmówczyń wskazała, że skierowanie programu do osób 50+ jest istotne, ponieważ to właśnie one narażone są na wykluczenie społeczne ze względu na wiek (trudności w znalezieniu pracy i aklimatyzacji).

- **Szturchnięcia w górę piramidy Masłowa (piramida potrzeb)**
Potrzeby osób uchodźczych w 2022 roku ewoluowały w kilku kierunkach. W pierwszej fazie były to potrzeby bytowe. W kolejnych miesiącach więcej osób zaczęło myśleć o związaniu swojego życia z Polską. Potrzeby integracyjne, edukacyjne czy wsparcia na rynku pracy stały się dominujące. Pozytywnie zmieniło się też podejście do nauki języka polskiego. Realizatorzy i realizatorki Nowych Relacji w wielu miejscach mieli podobne obserwacje.

5. Podsumowanie, czyli szturchać nie jest (jednak) łatwo

Przykłady trudów szturchania:

- Tylko wspieranie działań przez polskich seniorów i seniorki, zamiast angażowania się w bycie częścią projektu (w jednym z miast).
- Niskie zaangażowanie i zainteresowanie polskich seniorów i senierek (w innym mieście).
- Podejrzliwości uchodźców wobec działań, które część z nich odbierało początkowo jako próbę spolszczenia. Zbyt duże naciski na integrację prowadziły więc paradoksalnie do wzmocnienia izolacji grup uchodźczych. Najczęściej takie reakcje nie były związane z programem (komentarz np. próby włączania ukraińskich dzieci w polski system edukacji).
- Niestabilność grup projektowych – nie można było liczyć na stałą obecność i zaangażowanie. Wiele osób nadal rusza dalej w poszukiwaniu

pracy. Inni wyjeżdżają na tydzień lub dwa do ojczyzny, ale po powrocie do Polski całą pracę motywującą do wejścia w działania trzeba było wykonać raz jeszcze.

- Spotkanie ze „zbyt” aktywnymi Polkami bywało w jednym z miast hamulcem dla szturchnięć integracyjnych wśród starszych uchodźczyń Ukrainek.
- Ważniejszym celem stało się zainspirowanie ukraińskich senierek do aktywności niż integracja z Polkami (w jednym z projektów). Ta ostatnia udała się tylko pobieżnie. Powód wynikał być może z faktu, że polskie seniorki należą do kategorii aktywnych, w przeszłości pełniących ważne funkcje społeczne, co mogło stanowić barierę dla ukraińskich senierek.
- Stopniowe zamykanie się uchodźczyń na możliwość kontaktu. Być może początkowa potrzeba zdobycia wiedzy o sprawach formalnych bardziej skłaniała uchodźczynie do przebywania w otwartej przestrzeni. Gdy została zaspokojona, wycofały się. Innym tropem interpretacyjnym jest podejrzenie, że uchodźcy żyją przede wszystkim tym, co się dzieje w ich ojczyźnie.

Bez względu na trudy podejmowanych szturchnięć, należy jednak mieć na uwadze, że starsi uchodźcy nadal pozostają w bardzo trudnej sytuacji: ich emerytury nie wystarczają na zaspokojenie podstawowych potrzeb, sytuacja mieszkaniowa jest trudna i wydaje się, że mogą pozostać w izolacji, której nie doświadczają inne grupy wiekowe.

6. Zagadnienia – zachęty do dyskusji

- Czy to ważne, kto kogo szturcha? Co zachęca do tego ludzi, a co stoi na przeszkodzie?
- Jak działa na organizację niespodziewany rozwój? Jak zapobiegać wypaleniu zespołu?

- Jakie lekcje można wyciągnąć ze współpracy z dużymi organizacjami pomocowymi?
- Czego już nauczyliśmy się od siebie – osoby z Polski i z Ukrainy? Co pomaga nam we wzajemnym uczeniu się siebie, a co utrudnia?
- Pionierskie działania jak wsparcie dla uchodźczyń i uchodźców mogą dodawać skrzydeł. Ale mogą też być kolejnym obciążającym zadaniem. Jak się mądrze z tym mierzyć?
- W jaki sposób dostrzegać szturchnięcia niezamierzone? Czy są one potencjałem/inspiracją? A może trzeba o nich myśleć inaczej?
- Czy sprzymierzeńcem projektu może być także miejsce?
- Czy łatwo znaleźć radość i satysfakcję oraz odczuwać dumę z faktu, że to, co nam się udało, jest dopiero początkiem pracy – budowania głębszych relacji?
- Co trzeba zrobić, by w zgodzie ze sobą i misją działań pozostawać w stałym nasłuchu na potrzeby uczestników?
- Jak w praktyce radzić sobie z pracą w środowisku dwunarodowym, w sytuacji, gdy procesy integracyjne odbywają się raczej wewnątrz jednej grupy?
- Czy działania wspierające relacje mogą lub powinny biec równolegle, czy raczej dopiero, gdy zaspokojone zostaną podstawowe potrzeby uchodźców?
- Stres związany z działaniem, którego podejmujemy się po raz pierwszy, powinien być niwelowany przez superwizje, tutoring czy inne działania wytchnieniowe. Czy łatwo jest przyjąć takie wsparcie? Od czego to zależy?
- Jak pracować z grupą, która jest obciążona obowiązkami jak ukraińskie uchodźczynie? Albo: co jeśli nie wyglądają „wystarczająco” biednie? Jak wówczas postąpić? Jak zmierzyć się ze stereotypem „biednej uchodźczynie” versus „dobrze sytuowanej”?
- Z doświadczeń projektowych wynika, że starzenie się w Ukrainie jest bardziej prywatne, związane z rodzinnością. Czy i jak przekuć to na sukces?

- Co poza historią miejscowości od zawsze/od dawna tworzonej przez „nowo przybyłych” i jej położeniem np. przygranicznym, ułatwia realizację działań skierowanych do senierek i seniorów?
- Pojawiają się głosy, że zbyt duże naciski na integrację mogą prowadzić do wzmocnienia izolacji grup uchodźczych. Jak mierzyć się z takim wyzwaniem?

7. Myśli na wynos, czyli wyzwania i rekomendacje

- **O zaangażowaniu po stronie polskiej i ukraińskiej**
 W miarę upływu czasu w niektórych projektach spadało zaangażowanie polskich uczestniczek. Natomiast po stronie ukraińskiej było na odwrót. Dlaczego?
 Jest to związane z następującymi zjawiskami:
 - Budowaniem silnych więzi w obrębie grupy ukraińskiej, z których trudniej jest zrezygnować.
 - Silniejszą motywacją udziału w zajęciach po stronie ukraińskiej – odpowiadały one na głębokie potrzeby osób z Ukrainy takie jak m.in. potrzeba akceptacji społecznej, kontaktu, terapii. Dla Polaków udział w zajęciach był tylko fragmentem życiowego „etatu”.
 - Trudnością wyzwań, z jaką zawsze wiąże się długofalowość.

Rekomendacje:

Podczas projektowania działań warto przemyśleć w pierwszej kolejności potrzeby polskich uczestników, a także odpowiedzieć na pytanie, czy w ich zaspokojeniu mogą pomóc uczestniczki i uczestnicy z Ukrainy. A także rozważyć sprawę korzyści doraźnych i długofalowych, jakie uzyskują polscy uczestnicy projektu. Chodzi o „dobry powód”, dla którego utrzymują zaangażowanie.

- **O barierze językowej**

Języki polski i ukraiński są do siebie podobne. Początkowe przekonanie o tym, że łatwo go opanować, zniknęło w trakcie projektów, zastępowane konstatacją przeciwną. W niektórych przypadkach prowadziło do rezygnacji z prób komunikowania się po polsku. Nie możemy zapominać o barierze językowej, która w większości projektów, prędzej czy później, zaczynała odgrywać coraz poważniejszą – negatywną rolę. Osoby z Polski z reguły reagowały negatywnie na brak postępów ukraińskich koleżanek na polu języka polskiego. Wszystko to osłabiało dynamikę działań w ramach projektów.

Rekomendacje:

Podczas planowania projektów polsko-ukraińskich warto przemyśleć systemowe rozwiązanie kwestii bariery językowej, a przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę konieczność jej pokonania. Nie należy opierać się na przekonaniu o podobieństwie języków i domniemywać, że problem zniknie samoistnie w trakcie działań.

- **O formie zajęć**

Cześć organizatorów zaznaczała, że planowane aktywności przybiorą formę swobodnej i nieobciążającej formuły, co było pozytywnie odbierane przez osoby z Ukrainy (brak obowiązku mówienia po polsku, brak oceniania postępów itd.). To podejście jest niezwykle skuteczne w łagodzeniu traumy wojennej i zachęcaniu osób niezdecydowanych. Warto jednak pamiętać o możliwych minusach: braku kontroli nad dynamiką procesu i trudno mierzalnymi efektami działań, a także niskiej motywacji po stronie ukraińskiej do nabywania nowych kompetencji kulturowych.

Rekomendacje:

W większości projektów same uczestniczki ukraińskie dokonywały najważniejszych odkryć. To bardzo się im podobało i przyciągało je do działań. Takie podejście miało ogromną i niezaprzeczalną wartość terapeutyczną.

Poza tym, być może warto zastanowić się nad mierzalnością i stopniowalnością efektów udziału w projektach. Przykładem jest pomysł umożliwiający osobom z Ukrainy rozwój w wybranej dziedzinie i stworzenie dla nich funkcji wymagających pewnego poziomu kompetencji do pracy w charakterze np. asystenta międzykulturowego czy przewodnika po mieście itd. Byłaby to opcja dla chętnych oraz tych, którzy zgodzą się na szkolenia i weryfikację umiejętności.

- **O dzieleniu się uczestników projektów na grupy narodowe**
Zjawisko dotyczy przede wszystkim uchodźców, co jest w pełni zrozumiałe, biorąc pod uwagę potrzeby tej grupy, kontekst sytuacji, wspólnotę doświadczeń i wiele innych indywidualnych powodów. Grupa ukraińska niejednokrotnie nawiązywała bliższe relacje między sobą niż z uczestnikami z Polski.

Taka dynamika skłania do przemyślenia konceptu zajęć integracyjnych, w których zakłada się udział mniej więcej po równo osób z Polski i Ukrainy. Wydaje się, że liczny udział strony polskiej – jako niezbędnego gwaranta zapoczątkowania procesów integracji uchodźców – jest przeceniany.

Rekomendacje:

Warto przemyśleć skalę zaangażowania osób uczestniczących z Polski – ich liczbę i rolę do odegrania w grupie. Polacy z pewnością są niezbędni jako strona organizująca czy inicjująca daną koncepcję aktywności. Być może ich udział w początkowym stadium procesów integracyjnych powinien ograniczyć się tylko do tego.

Należy też przygotować Polaków na ewentualne trudności związane z brakiem oczekiwanego poziomu interakcji. Planując projekt, warto przewidzieć wariant, w którym pomiędzy grupą polską a ukraińską nie wywiążą się głębsze relacje.

Być może dobrym pomysłem będą warsztaty czy szkolenia z komunikacji międzykulturowej poprzedzające działania, które wyposażą polskich uczestników w niezbędną wiedzę.

- **O lęku związanym z zakończeniem działań**
Dotyczył on uczestniczek z Ukrainy, przede wszystkim tych, które nie są już aktywne zawodowo lub z różnych względów gorzej adaptują się do polskiej rzeczywistości. Wraz z upływem czasu zajęcia stawały się ich codziennością. Mówiły o lęku przed ich zakończeniem.

Część uczestniczek nie zdawała sobie sprawy z ram formalnych, czasowych i finansowych dotyczących projektów. Dodatkowo myślenie projektowe, jak się wydaje, nie jest w Ukrainie rozpowszechnione i wiedza na temat takiego sposobu działania może nie być powszechna wśród uchodźczyń.

Rekomendacje:

Warto planować aktywności, myśląc od razu o ich zakończeniu, ograniczonym konkretną perspektywą czasową. Być może pomocne są tutaj wszystkiego rodzaju „finały” działań. Być może należy też poświęcić czas na uświadomienie uczestniczkom tła finansowego przedsięwzięcia, planowanego zakresu i perspektywy czasowej, na jaką mogą liczyć.

- **O polsko-ukraińskiej historii**
Czy tego chcemy, czy nie historie naszych krajów splatały się od wieków, choć nie zawsze była to historia łatwa dla obu stron. Na pewno przed nami jeszcze wiele trudnych dyskusji. Niemniej jednak, czerpiąc z Churchilla, można dostrzegać możliwości tam, gdzie pesymiści widzą problemy. Zamiast zatrzymywać się na tragedii wołyńskiej, sięgajmy głębiej w czasie, do historii przypominającej o dobrosąsiedzkich więziach.

Rekomendacja:

Zwracajmy uwagę na potencjał kryjący się za wzajemną polsko-ukraińską edukacją. Nowe Relacje pokazały, że spotkania i rozmowy między starszymi Polkami i Ukrainkami mogą rozpalać wzajemną ciekawość i chęć tworzenia nowej – dobrej historii.

- **O multikulturalizmie**

Tożsamość wielu miejscowości, w których ulokowane są organizacje realizujące Nowe Relacje, została zbudowana na wielokulturowości, spleźnieniu się kultur i narodowości. To wielki kapitał, który można przekuć w spotkania kultur, zresztą nie tylko polskiej czy ukraińskiej.

Rekomendacja:

Zachęcamy do promowania wielokulturowości w kolejnych działaniach, wychodząc poza relacje polsko-ukraińskie, wzajemnie ucząc się innych kultur. Oraz tego w jak mocno zróżnicowanym świecie dziś wszyscy żyjemy – czy to za sprawą procesów globalnych, czy lokalnych.

- **O szacunku dla czasu i spraw małych**

Z wielką ostrożnością podchodzimy do słowa zmiana. Wiemy, że procesy społeczne, a zwłaszcza te obciążone niełatwą historią relacji, wymagają czasu. Wszyscy chcielibyśmy, by zmiany dokonywały się i domykały w ramach projektowego harmonogramu. Ale to tylko intencje, rzeczywistość bywa inna – potrzebuje czasu. Zmiany dokonują się procesualnie, a proces to czas.

Rekomendacja:

Namawiamy do kontynuacji lub rozpoczęcia działań ze środowiskami polsko-ukraińskich seniorów, a także z udziałem innych grup wiekowych, wykorzystując najmniejsze nawet pomysły, pozwalające na poznanie się. Suma małych rzeczy może dawać wielki efekt, działaniem procent składany i bardzo cieszy.

- **O pracy z ludźmi w traumie lub w kryzysie**

Nowe Relacje są projektem pionierskim. Koordynatorzy działań w Nowych Relacjach wspominali o stresie, który towarzyszył projektom tak różnym niż wszystkie do tej pory.

Rekomendacja:

Można uczyć się na zdobytym już doświadczeniu, ale także pójść o krok dalej i rozwijać się w nowym obszarze, jakim jest dla wielu organizacji praca z osobami uchodźczymi czy z ludźmi doświadczającymi traumy. Motywujemy zespoły do poszerzania wiedzy w tym zakresie. Ponadto sugerujemy na przyszłość namysł nad metodą i sposobem doboru osób uczestniczących. Być może należy położyć szczególny nacisk nie tyle na klucz dotyczący wspólnych zainteresowań, ale na łączenie grup o podobnych zakresach emocji. Łączyć, biorąc pod uwagę wiek, choroby, sytuację rodzinną i życiową.

- **O wewnętrznej zgodzie na tymczasowość, czyli poza horyzontem Nowych Relacji**

Organizatorzy wspominali o utrudnieniu, jakim jest niestabilność grup odbiorczych ze strony ukraińskiej. Część osób jechała dalej w świat, część decydowała się na powrót do ojczyzny, mimo wciąż trwających działań wojennych.

Rekomendacja:

Być może niektórzy z nas mają błędne wyobrażenie o uchodźcach jako grupie przemieszczającej się tylko raz z punktu A do ostatecznego punktu B. Podczas gdy jest to łańcuch mniejszych i większych kursów w obu kierunkach. A osoby uchodźcze niekiedy są w ciągłym ruchu, o czym warto pamiętać, tworząc projekty.

Sugerujemy także myślenie o tym wyzwaniu z perspektywy dobrej i korzystnej zaraźliwości społecznej, czyli zachowań, jak i emocji, które rozprzestrzeniają się w grupie lub sieci społecznej. Jeśli uchodźczy-
niom i uchodźcom dane było doświadczyć w Polsce włączenia czy partnerstwa w relacjach, to istnieje prawdopodobieństwo, że będą ich szukać w innych miejscach pobytu lub próbować tworzyć je u siebie w kraju. Czy może być większa korzyść z naszych nowo relacyjnych działań?

Trzymajmy za nich kciuki.

I cieszymy się, że mogliśmy razem brać w tym udział.



Podziękowania

W pierwszej kolejności dziękujemy HelpAge Internationa i Hilton Foundation – za zaufanie. Elisie Marcon i Lindsay Bingaman za wspierającą współpracę.

Dziękuję autorom i autorkom tego raportu: dr Magdalenie Rosochackiej-Gmitrzak i Andrzejowi Dybczakowi – za ogrom pracy badawczej w terenie, analizę i syntezę danych; badaczom i badaczkom: Kamilowi Brzezińskiemu, Weronice Chodacz, Andrzejowi Dybczakowi, Oksanie Kolisnyk i Noemi Modnickiej za profesjonalizm i zaangażowanie.

Dziękuję zespołowi programu – Ewie Jagiełło – koordynatorce działań – za sprawność, szerokie spojrzenie i niezbędną elastyczność. Ewie Kominek za współtworzenie podstaw programu.

Dziękuję partnerowi, od którego mogliśmy nauczyć się tak dużo – Fundacji Polskie Forum Migracyjne, a w szczególności Karolinie Czerwińskiej i Magdalenie Piaskowskiej.

Koleżankom i kolegom zaangażowanym na różnych etapach prac: Idze Bocian, Kindze Gałuszce, Tomkowi Głowackiemu, Małgorzacie Ignatowskiej, Magdalenie Kisiel, Oksanie Kolisnyk, Joannie Kubickiej, Magdzie Latuch, Izie Meyzie, Kindze Rabińskiej, Sylwii Razuwajew-Mądry, Agnieszce Tabor.

Wreszcie podziękowania dla najważniejszych współautorów procesu, czyli organizacji realizujących projekty: Federacji Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSA z Olsztyna, Gdańskiemu Archipelagowi Kultury, Fundacji Ładne Rzeczy ze Świdnicy, Stowarzyszeniu Ethnos z Łodzi, Stowarzyszeniu Pedagogów Teatru z Warszawy, Stowarzyszeniu POLITES ze Szczecina, Stowarzyszeniu Radość Życia z Wałbrzycha, przemyskiemu oddziałowi Związku Ukraińców w Polsce, Związkowi Ukraińców w Suwałkach, Żywieckiej Fundacji Rozwoju i działającym w nich wspinałym ludziom: koordynatorom i koordynatorkom, animatorom i animatorkom, uczestniczkom i uczestnikom z Polski oraz z Ukrainy.

Marta Białek-Graczyk, TIT „ę”

Dziękuję HelpAge International i Hilton Foundation za umożliwienie realizacji projektu, ТИТ „ę” za koordynację działań, dzielenie się wiedzą i niezwykłymi umiejętnościami animacji społecznej. Dziękuję także zespołowi Polskiego Forum Migracyjnego, a w szczególności Magdzie Piaskowskiej, która prowadziła projekt po naszej stronie.

Osobom, które rozważają rozpoczęcie działań integrujących seniorów z Polski i z innych krajów, przekazuję życzenia wszelkiej pomyślności i naszą gotowość do wsparcia takich działań.

Karolina Czerwińska, Fundacja PFM

Autorki i Autorzy:

Teksty:

Andrzej Dybczak – Rozdział 1, 2, 3

Magdalena Rosochacka-Gmitrzak –

Wstęp, rozdział 5, 6, 7

Marta Białek-Graczyk – Wprowadzenie

Merytoryczna redakcja raportu:

Magdalena Rosochacka-Gmitrzak

Andrzej Dybczak

Współpraca merytoryczna i koordynacja:

Ewa Jagiełło

Współautorzy raportu:

Kamil Brzeziński

Weronika Chodacz

Andrzej Dybczak

Oksana Kolisnyk

Noemi Modnicka

Magdalena Rosochacka-Gmitrzak

Redakcja:

Kinga Gałuszka

Korekta:

Agnieszka Tabor

Projekt graficzny i skład:

Tomek Głowacki

Zespół badawczy w kolejności alfabetycznej:

Kamil Brzeziński

Weronika Chodacz

Andrzej Dybczak

Oksana Kolisnyk

Noemi Modnicka

© Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” 2023



